

Strona znajduje się w archiwum.

W sidłach yakuzy

Yakuza jest japońskim odpowiednikiem mafii. Od niemal zawsze organizacja ta była związana i popierała ugrupowania prawicowo-konserwatywne, najczęściej opłacając kampanie wyborcze najważniejszych polityków.

Relacje z politykami polegają tu zarówno na braniu od nich, jak i dawaniu ogromnych sum, uzależniając w ten sposób wpływowo osoby. Zdarzało się, że to sama władza zabiegała o kontakt z yakuzą, chcąc posłużyć się nią do osiągnięcia własnych celów.



Szefowie yakuzy
uczestniczą w

olbrzymich
przedsięwzięciach,
inwestując w
nieruchomości, akcje,
transport, lotniska i
szpitale*. Udzielają też
pożyczek, ale zdarza się,
że ich nie oddają.
Tragiczny los spotkał
dyrektora banku
Sumitomo, który został
zabity próbując odzyskać
pożyczone mafii
pieniądze. W latach
osiemdziesiątych różne
szczepty yakuzy
otrzymywały kredyty,
które później
inwestowano w legalne
interesy za granicą.
Przykładem posłużyć
może Bank Nomura,
który pożyczył 100
milionów dolarów
szefowi gangu Inagawa -
kai.

25 września 1992 roku
najbardziej wpływowy
polityk japoński tamtych
lat, Shin Kanemaru,
wiceprzewodniczący
Partii Liberalno-
Demokratycznej,
przyznał się do
otrzymania od mafii, za
pośrednictwem firmy
budowlanej, prezentu w
postaci 4 milionów
dolarów, co pogrążyło
gabinet premiera Kiichi
Miyazawy.

Kanemaru zawarł niesamowitą ugodę z prokuratorami - za techniczne naruszenie prawa o finansowaniu kampanii wyborczych, miał obiecana karę 1,7 tysiąca dolarów grzywny i zakończenie postępowania dotyczącego jego powiązań z mafią. Komentatorzy polityczni dziwili się, że kara ta, mimo, iż największa przewidziana przez ówczesne prawo, jest mniejsza niż najwyższy mandat za złe parkowanie w Tokyo.

Japońscy prokuratorzy dosyć często korzystają z instrumentu jakim jest ugoda, która w zamian za przyznanie się do winy zmniejsza wymiar kary. Niemniej bardzo rzadko do takich porozumień dochodzi "od ręki", jak to miało miejsce z Kanemaru. Podejrzani również nie mogą tak łatwo wykręcić się z odpowiedzi na pytania prokuratora. Jak się wydaje, ze względu na niezwykle wpływy polityczne, Kanemaru był zdolny osiągnąć oba te cele. Prawdopodobnie prokuratorzy poddali się, z uwagi na to, że w

takich okolicznościach wobec osoby nieodpowiadającej na pytania stosuje się zazwyczaj areszt. Setsuto Miyazawa, profesor prawa z Uniwersytetu w Kobe powiedział, że w tym przypadku, podejrzany był zbyt wpływowym, by to zastosować.

Oskarżenie i równoczesne przyznanie się polityka, mimo małych sankcji, było pierwszym przypadkiem w japońskim parlamencie, kiedy wyciągnięto konsekwencje z naruszenia Ustawy o Kontroli Finansów Partii, która to ustawa dosyć luźno regulowała kwoty darowizn, jakie mogą przyjąć politycy.

* Liderzy yakuzy uznali również, że dystrybucja elektronicznej zabawki tamagotchi, produkowanej przez największego producenta zabawek w Japonii firmę - Bandai, może być bardziej opłacalna niż handel narkotykami i próbując przejąć kontrolę, zastraszały dyrektorów

przedsiębiorstwa

Źródła: *nytimes.com*;
wprost.pl; *senpuu.net*